Rok VII. Kraków-Podgórze. Wtorek 12 Stycznia 1909 Nr. 8

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mk. 50 f., 2 fr. 1 r.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

# NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal., drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal., spody na każdej stronie po 4 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczys.
Administracya „NOWIN": Rynek gł. L. 8, otwarta od 9—1 w południe i od 3—5 popołudniu.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, Rynek gł. L. 8, Tel. 627. Redaktor przyjmuje od godziny 11 do 12 w południe. — Ekspedycya „Nowin" w drukarni Rynek gł. L. 8.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 627) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze Rynek gł. L. 8, I p. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

## Konferencya posłów demokratycznych.

Przed kilku dniami odbył się we Lwowie Zjazd narodowej demokracyi, wczoraj zaś w Krakowie zebrało się przeszło dwudziestu posłów demokratycznych, aby omówić sytuacyę polityczną. Ten Zjazd krakowski świadczy o tem, że demokracya czuje potrzebę żywszej, energiczniejszej akcyi, odpowiadającej przekonaniom przeważnej większości społeczeństwa, w którem hasła demokratycznych pionierów od Smolki do Romanowicza niepożytą moc zachowały.

Konferencya jest zapowiedzią dalszej akcyi na terenie krajowym i terenie wiedeńskim—i w szerokich kołach wyborców, z którymi posłowie najściślejszy kontakt utrzymywać pragną, wywoła niewątpliwie sympatyczne echo.

Wczoraj odbyła się w Krakowie, w sali Rady miejskiej, konferencya demokratycznych posłów z lewicy sejmowej i parlamentarnego Koła polskiego. — W konferencyi wzięli udział posłowie: Leo, Stwiertnia, Zarański, Kolischer, Staniszewski, Ignacy Landau, Rittel. Dulęba, Jahl, Federowicz, Sare, Maryewski, Maiss. Doliński, Petelenz, Loewenstein. Sikorski, Rutowski, Bandrowski, Roszkowski, Zieleniewski i zast. posła Doboszyński. — Nadto zaproszeni zostali na konferencyę przedstawiciele prasy demokratycznej z Krakowa i Lwowa. — Obradom, które miały ściśle poufny charakter, przewodniczył prezydent dr Leo.

O wynikach obrad, które trwały od godziny 4 do 8 po południu, otrzymujemy następującą informacyę.

Po ożywionej dyskusyi na temat organizacyi stronnictwa, uchwalono następującą resolucyę:

„Zebrani w dniu 10 stycznia 1909 w Krakowie posłowie demokratyczni uznają konieczność zjednoczenia wszystkich kierunków demokratycznych, na konferencyi reprezentowanych, w jednej organizacyi, kraj cały obejmującej, opartej na dawnych, wspólnych zasadach polskiej demokracyi.

„W tym celu zebrani ustanawiają komisyę, która wspólnie z Radą naczelną polskiego stronnictwa demokratycznego, podejmie niezwłocznie rewizyę dotyczących programów demokratycznych z lat 1900 do 1908 i sformułuje wspólne programowe i taktyczne zasady, odpowiadające wymogom narodowego i politycznego życia w obecnej dobie.

„Komisya przedłoży swoje sprawozdanie najbliższemu zebraniu posłów demokratycznych, które się odbędzie w Lwowie w ciągu br., celem dokonania formalnego aktu zjednoczenia".

Następnym punktem obrad była kwestya stosunku grupy demokratycznej do innych grup i stronnictw w łonie Koła polskiego. Po wyczerpującej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

„Mając na oku konieczność podniesienia znaczenia i wpływu politycznego Koła polskiego przez wytworzenie takiej spoistości wewnętrznej, jakiej praktycznie pojęta zasada solidarności jego wymaga — będą posłowie demokratyczni do Rady państwa, biorący udział w tutejszej korporacyi, działać w Kole polskiem, jako samodzielna grupa, w myśl swoich zasad politycznych i dążyć do tego, aby mimo partyjnych różnic, zharmonizowały się siły narodowe, zespolone w solidarnem Kole polskiem".

## Sytuacya w Austryi.

Piszą nam z Wiednia:

Parlament zbiera się jak to poprzednio było postanowione **dnia 20 bm.** (a nie 26 bm.). Parlamentowi zostanie się jeszcze dawny gabinet u steru; nowy „koncentracyjny" gabinet, w którym zasiędą wybitni politycy, utworzony będzie dopiero po zebraniu się Rady państwa.

Cesarz, jak słychać, życzy sobie stanowczo gabinetu trwałego — i bar. Bienerth nie ustaje w zabiegach około dokonania gruntownej rekonstrukcyi tegoż. Aspirantów do tek ministeryalnych oczywiście nie brak wśród posłów...

Jak słychać dr Fiedler i dr Derschatta wrócą do gabinetu. Niemal pewnem jest, że **dr Biliński obejmie tekę skarbu**: ministrem dla Galicyi pozostanie eksc. Abrahamowicz.

Dr Biliński żywi nadzieję, że w sporze niemiecko-czeskim uda mu się odegrać rolę des ehrlichen Maklers, szlachetnego pośrednika i wybawić monarchię z długotrwałego kryzysu! Niestety ambicya ta nie wiele, a raczej żadnych nie ma widoków, że urzeczywistni swe zamiary; spór niemiecko-czeski jest sprawą. którą tylko wzajemne ustępstwa mogłyby załagodzić, do ustępstw zaś Niemcy zgoła nie są skłonni, a Czesi muszą się rozszerzać i rozrastać. Pośrednictwo w sporze niemiecko-czeskim może się skończyć tem. że obie walczące strony rzucą się na nieszczęsnego pośrednika. „Za twoje myto kijem cię obito".

*Telegram „Nowin".*

**Berlin.** W liście sytuacyjnym z Wiednia „Berl. Börse-Courier" donosi, że bar. Bienert zmienił projekt ustawy językowej dla Czech, wypracowany przez gabinet Becka i sądzi, że myśl **koncentracyi stronnictw celem delegowania deputowanych do gabinetu, nie jest bez widoków.** Co do kwestyj wojskowych — jest wykluczonem, aby parlament i rząd austryacki stanęli przed faktem dokonanym. Wprawdzie poczynione będą pewne ustępstwa co do kwestyi emblematów, chorągwi i szkół wojskowych, ale do Canossy wojskowej żaden minister, ani zastępca ludu nie pójdzie. Co do kwestyi bankowej pojawiły się rozmaite propozycye, aby umożliwić partyi niezawisłości odwrót co do zerwania wspólności.

Gdyby przy rokowaniach, które wnet rozpocząć się mają, pojawiła się myśl banków kartelowanych, to rząd austryacki stanowczoby odrzucił. Byłby to w każdym razie wielki czyn Wekerlego, który jest zwolennikiem wspólności bankowej, gdyby się udało Węgry ochronić przed wielkiemi doświadczeniami i polityką katastrofalną.

## Bieda z wycieczkami ludowemi.

(Ciąg dalszy).

Nie mamy bynajmniej zamiaru szkodzić tym instytucyom, owszem rozumiemy doskonale, że są one w Krakowie niezbędnie potrzebne i że uboższej ludności wprost nieocenione oddają usługi zwłaszcza nieobliczona na zysk „Kuchnia katolickich niewiast". Jednakże powiemy otwarcie, że żywienie wycieczek w tych kuchniach było niemożliwe, bo wycieczkowcy skarżyli się na złe jadło, na nieporządne podanie itd. Być może, że żale te i skargi były nieuzasadnione, ale faktem jest że były, a kto zna naszego chłopa, ten im się nawet dziwić nie będzie.

Chłopi, przyjeżdżając do wielkiego miasta, a jeszcze bardziej kobiety wiejskie, wyobrażają sobie, że w mieście da im się jeść „po pańsku". Nie zważają oni na to, że za marne pieniądze ficykasów nie dostaną, ale mają zawsze pretensyę, aby mieli dobry rosół i mięso, pomijając pobożne życzenie, aby i jednego i drugiego było dużo. Więc też żywność w takich kuchniach nie mogła im się podobać, bo oni sobie zupełnie co innego wyobrażali, a co innego im dawano. — Stąd poszło, że wycieczkowcy po jednorazowym obiedzie w takiej kuchni, na drugi dzień już do niej iść nie chcieli. Nie skarżono się tylko na jedną tanią kuchnię, mianowicie na kuchnię studencką. zostającą pod zarządem p. Kopaczyńskiej, ale czemu tę kuchnię specyalnie wyróżniono, niewiadomo.

Aby więc skarg tych, będących pierwszym powodem do niezadowolenia i zmniejszenia moralnych rezultatów wycieczki uniknąć, postanowiono wycieczek w tanich kuchniach nie stołować, chyba w razie koniecznej potrzeby.

Pozatem były jeszcze inne względy, które przemawiały przeciw tanim kuchniom.

Jak zaznaczyliśmy przedtem, znaczną część wycieczek w roku 1908 stanowiły wycieczki dzieci szkolnych, między niemi wycieczki szkolne z miast i to nieraz z większych miast, jak ze Lwowa, Stryja, Stanisławowa i t. d. W wycieczkach tych brały udział dzieci zamożniejsze, przyzwyczajone do lepszego życia, dzieci sfer zamożniejszych, czujące wprost wrodzoną odrazę do szyldów z napisem „tania kuchnia". Takich wycieczek absolutnie w tanich kuchniach żywić nie można, bo one by tam nie poszły.

Dalej w każdej niemal wycieczce z okolic większych miast znajdowała się pewna część inteligencyi, której z tychsamych powodów nie można żywić w tanich kuchniach.

I wreszcie wzgląd ostatni. Mimo wszystkiego i tanie kuchnie, pomijając już fakt, że położone w punktach niedogodnych, nie mogły podołać zadaniu żywienia wycieczek. Mają one wyrobioną już stałą klientelę, a mieszczą się w lokalach tak szczupłych, że wycieczkowców mogła by się w nich pomieścić tylko bardzo mała ilość. A jeśli się zważy, że wycieczka liczyła np. 150 ludzi, pochodzących z jednej wsi, to podział wycieczki bodaj na dwie części już wywoływał niezadowolenie, bo każdy wycieczkowiec chciał być razem ze swoimi. Podział taki musiał następować, bo w żadnej kuchni nie podjęto by się 150 osób stołować, a zresztą w żadnej nie pomieściło by się naraz 50 ludzi. Skutek był taki, że wycieczkowcy musieli jeść śniadanie, np. o godzinie 7 rano, t. j. w porze przed przybyciem zwykłej klienteli, a obiad po przewinięciu się zwykłych robotników, a więc o godzinie 2 lub nawet później po południu. — To były stosunki, które zawsze byłyby wywoływały niezadowolenie, musiano więc poszukać innych źródeł żywności, za którą już musiano płacić znacznie drożej, a tem samem musiano podwyższyć cenę utrzymania wycieczkowca z 1 korony 50 halerzy na 2 korony za dzień. — Cena ta przyjętą już została jako norma.

Ale po porzuceniu tanich kuchni sekcya przekonała się, że znowu nie ma gdzie stołować wycieczkowców, w Krakowie niema bowiem ani jednej tańszej restauracyi, w którejby można było pomieścić większą ilość ludzi naraz. Po długich staraniach dopiero znalazła sekcya jedną taką restauracyę, a mianowicie restauracyę p. Dowgiełło-Czapkiewicza pod firmą Tylki przy ulicy Karmelickiej l. 32. P. Czapkiewicz zgodził się dawać wycieczkowcom dorosłym całodzienne utrzymanie za 1 koronę 40 halerzy, zaś dzieciom za 1 kor. 30 hal.

(Dokończenie nastąpi).

## Z KRAJU.

**Z Zakopanego.** *(Sezon. — Szkoły. — Proces. — Dom wycieczkowy).* Zimowy sezon już się rozpoczął. Na święta był wielki zjazd, ale sezonowych gości jest dotąd nie zbyt wiele; większe pensyonaty w połowie zajęte, przechadzką i sanną już się ludzie radują, zaczynają też i saneczki się pojawiać. W hotelu Morskie Oko bywają koncerta i gości teatr Millera. Ostatnie sztuki grane były: „Pan senator" i „Żona na próbę". Bibliotekę i czytelnię umieszczono wygodnie na Krupówkach w willi dawniej Załęskich, obecnie własność dworu Kuźnickiego. — Pod budowę szkoły przemysłu drzewnego, nabyto parcele po za dzisiejszą szkołą, któ-

---

*R. L. Stevenson.*

## NOWE NOCE ARABSKIE.

## I. Klub Samobójców.

Opowieść o młodzieńcu, roznoszącym ciastka

2 (Ciąg dalszy).

— Dziękuję wam za waszą nadzwyczajną cierpliwość.

Przez kilka chwil stał w zamyśleniu i spoglądał na sakiewkę, z której co dopiero był wydobył monetę dla posłańców, potem rzucił ją z uśmiechem na środek ulicy i oświadczył, że gotów jest na wszystko.

W małej francuskiej restauracyi w Soho, która przez jakiś czas cieszyła się niezasłużoną, przesadną sławą, lecz już teraz poczęła ginąć w niepamięci, trzej biesiadnicy zasiedli do stołu w osobnym pokoiku na drugim piętrze. Podano wykwintną wieczerzę. Towarzysze wypili trzy lub cztery butelki szampana i rozmawiali wśród tego o rzeczach obojętnych.

Młody człowiek był wesół i rozmowny, lecz śmiał się głośniej, niż przystało na człowieka dobrze wychowanego, ręce drżały mu strasznie, a głos zmieniał się ciągle w rytmie i dźwięku, który, zdawało się, wydobywał się sam bez żadnego przyczynienia się z jego strony. Kiedy sprzątnięto ze stołu i kiedy biesiadnicy zapalili cygara, książę przemówił do młodego człowieka w następujące słowa:

— Zapewne wybaczy mi pan, jeślim zbyt ciekawy. To, co widziałem, bardzo mnie zabawiło, lecz bardziej jeszcze zdziwiło. A jakkolwiek nie chciałbym wydawać się niedyskretnym, to jednak muszę panu powiedzieć, że przyjaciel mój i ja jesteśmy ludźmi zupełnie godnymi wtajemniczenia w jakąkolwiek przygodę. My sami mamy własne tajemnice, które ciągle odsłaniamy niepowołanym. A jeżeli, jak przypuszczam, dzieje pana są niedorzeczne, to nie oszczędzaj nas zupełnie, albowiem jesteśmy najbardziej niedorzeczną parą ludzi w Anglii. Nazwisko moje Godall, Teofil Godall, mój przyjaciel nazywa się major Alfred Hammersmith — albo tak przynajmniej brzmi nazwisko, którem chce być wołany. Przepędzamy całe życie na szukaniu niezwykłych przygód, i niemasz żadnej niedorzeczności, dla której nie mielibyśmy natychmiast współczucia.

— Podoba mi się pan, panie Godall — odrzekł młody człowiek, napawasz mnie pan ufnością i nie mam zupełnie nic przeciw przyjacielowi pańskiemu, którego mam za szlachcica, kryjącego się za maską. Co najmniej jestem pewny, że nie jest żołnierzem.

Pułkownik uśmiechnął się, albowiem odniósł tę pochwałę do swojej sztuki, a młody człowiek mówił dalej ożywionym głosem.

— Mam wiele powodów, aby wam moich dziejów nie opowiedzieć. A może właśnie dlatego wam opowiem. A przynajmniej tak bardzo spodziewacie się rzeczy okropnych, że nie mogę zdobyć się na opowiadanie, któreby was mogło rozczarować. Co do nazwiska mojego, to nie bacząc na wasz przykład, zachowam go w tajemnicy.

Wiek mój nie ma tu żadnego znaczenia. Pochodzę od moich przodków, ot w zwykły sposób i po nich odziedziczyłem bardzo piękny dom mieszkalny, w którym ciągle jeszcze przebywam, a oprócz tego trzysta funtów rocznego dochodu. Przypuszczam także, że pozostawili mi po sobie umysł lekkomyślny, którego kaprysom często się poddaję bez skrupułów. Otrzymałem dobre wychowanie. Gram na skrzypcach dość dobrze tak, że mógłbym coś zarobić w jakiej trzeciorzędnej kapeli, a i to nie jest pewne. Wyuczyłem się dostatecznie grać w winta, żeby móc puścić sto funtów rocznie na opędzenie kosztów tej umiejętnej gry. Moja znajomość francuskiego języka była dość znaczna, tak, że mogłem z tą samą niemal łatwością, co w Londynie, trwonić pieniądze w Paryżu. Słowem, widzicie we mnie człowieka pełnego zdolności i znakomitych przymiotów. Miałem przeróżne przygody, w które należy również wliczyć pojedynek, nie wiedzieć za co stoczony. Przed dwoma miesiącami dopiero spotkałem się z kobietą zupełnie odpowiadającą pod względem ducha i ciała mojemu smakowi, czułem, że serce mi topnieje, spostrzegłem, że w końcu trafiłem na los mój i byłem na drodze do zakochania się bez pamięci. Lecz, kiedy zacząłem obliczać resztki kapitału, przekonałem się, że mam zaledwie jeszcze czterysta funtów! Pytam się panów — czy może człowiek, rozporządzający czterystoma funtami zakochać się na dobre? Oczywiście nie. Doszedłszy do tego przekonania, uciekłem od czarującej mojej przyszłej i powoli, przyspieszając rozwój wydatków, doszedłem dziś wreszcie do samego dna, to znaczy do ostatnich osiemdziesięciu funtów.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Jedyny w Krakowie
Magazyn
gotowych ubrań
tylko własnego wyrobu
i pierwszorzędny
zakład krawiecki
Związku katol. krawców
Kraków, ul. Floryańska 7 (tuż przy rynku).
Zamówienia na miarę uskutecznia terminowo
według najnowszej mody.
15

ra stoi na gruncie Tow. tatrz. Dlaczego te parcele nabyto, dlaczego nie przyjęto daru hr. Zamoyskiego, który parcele pod szkołę i internat za darmo ofiarował? Odpowiedzi na to pytanie lepiej nie dawać. — Dwór kuźnicki uwzględniając, że okoliczne dzieci mają bardzo daleko do szkoły w Zakopanem, buduje swoim kosztem dwie szkoły dwuklasowe w okolicach Zakopane, oraz deklarował dobrowolnie znaczny udział w budowie kościoła parafialnego w Białce. Jest to bardzo ważny posterunek na granicy polskiego, do Węgier należącego, Spiżu. Proboszcz tamtejszy gorąco się tą sprawą zajmuje i o ważności jej już w dziennikach ogłaszał. — Kaplica przy Morskiem Oku, której plan hrabianka Zamoyska drogą konkursu uzyskała, może być budowaną dopiero gdy proces o prywatną własność Morskiego Oka między hr. Zamoyskim a pruskim Hohenlohem wszystkie przejdzie instancye. Hr. Z. wygrał już w dwóch instancyach, obecnie proces znajduje się w trzeciej instancyi w Wiedniu. Nie może być wątpliwości w tem, że Prusak skarbu naszej przyrody z polskich rąk nie wydrze. — Pogłoski o zamierzonej sprzedaży dóbr Poronin i o tem, że ów Hohenlohe czyha tylko na sposobność zagarnięcia ich, są jak dotąd bezpodstawne. Na sprzedaż dotąd wcale się nie zaniosło, a pogłoski wytworzyli górale ze strachu przed Prusakiem.

„Komitet dla turystyki tatrzańskiej" nabył od hr. Zamoyskiego dom o dwunastu ubikacyach przy Starej Polanie, który po należytej adaptacyi stanie się nową instytucyą: krajowym domem, dla umieszczania w nim zbiorowych wycieczek z wszystkich dzielnic polskich. Funduszów na cenę kupna i urządzenia dostarczy loterya fantowa (100.000 losów po 1 kor) koncesyonowana przez ministerstwo skarbu. Nowa ta instytucya, od lat 20 już niezbędna, zostanie powierzoną krajowemu Związkowi turystycznemu, jako stałej instytucyi, dającej rękojmię, że Dom wycieczkowy należycie będzie prowadzić.

**Morderstwo szynkarki w Porębie Zegocie** W sprawie morderstwa Marcinkowskiej w Porębie Zegocie piszą nam z Krzeszowic, że rozpowszechnione wieści o familii Basterów nie są zgodne z prawdą. Rodzina ta zażywała przeciwnie dobrej opinii. Okazało się też, że syn Bastera, student gimnazyalny, który został aresztowany, cierpi na częste krwotoki z nosa i tem zapewne tłomaczy się, że znaleziono u niego chustkę ze śladami krwi.

**Z Nowego Targu** piszą nam: 7 stycznia zamknięte zostały 2 wyszynki, jeden Henryka Mendlera, u którego uczniowie gimnazyalni grywali nocami w karty, drugi wyszynk Flinka, w którym całymi nocami działy się różne pijatyki. W dodatku obaj szynkarze zostali ukarani grzywną po 200 koron. Podobnych szynków byłoby w N. Targu więcej; może nowy inspektor pol. p. Michał Potkanowicz usunie wadliwości. Bardzo dużo do życzenia pozostawiają też piekarnie, które, lubo nie zwracają uwagi na czystość, cieszą się bezkarnością.

**Ślub córki arcyksięcia Stefana.**

**Wiedeń.** (Telegram) Ślub arcyksiężniczki Renaty, córki arcyks. Karola Stefana z ks. Hieronimem Radziwiłłem odbędzie się na zamku w Żywcu 16 b. m. Cesarza zastępować będzie arcyksiążę Leopold Salwator.

## Zapomogi dla rolników.

Dnia 29 grudnia 1908 odbyło się pod przewodnictwem p. namiestnika ósme posiedzenie głównego komitetu ratunkowego.

Namiestnik zawiadomił komitet, że **450 wagonów odpadków soli**, przeznaczonych przez ministerstwo skarbu do bezpłatnego rozdania między najuboższą ludność włościańską na zaprawę paszy dla bydła, zostało już między poszczególne powiaty w całości rozdane, a są widoki uzyskania na ten cel jeszcze dalszych **550 wagonów** do rozdania w pierwszych miesiącach b. r. Akcya rozdania oraz sprzedaży po zniżonej cenie **1500 wagonów grysu** postępuje naprzód w terminach przez komitet uchwalonych.

Komitet przystąpił następnie do rozpatrzenia wzorów na **skrypty dłużne**, które mają być wystawione przez właścicieli, względnie dzierżawców średnich gospodarstw na pożyczki bezprocentowe przyznać im się mające z tytułu akcyi zapomogowej i wzory te uchwalił.

Wreszcie komitet wybrał z pośród siebie trzech członków dla szczegółowego rozpatrzenia wszystkich podań wniesionych o pożyczki. Gdy czynność ta została dokonana a asygnata pieniędzy przeznaczonych na udzielanie bezprocentowych pożyczek nadeszła, załatwienie podań i udzielenie przyznanych pożyczek w najbliższych dniach nastąpi.

## Naokoło sceny i estrady.

### Z SALI KONCERTOWEJ.

*(Wieczór humorystyczny Adolfiny Zimajer, Heleny Zimajer-Rapackiej oraz T. Barącza. — Koncert Józefiny Carnioli i Janiny Ładówny).*

Produkcye urządzane przez Dyrekcyę koncertów krakowskich w dniach świątecznych i niedziele, jako koncerty popularne, stały się już popularnemi nie tylko w tem znaczeniu, iż z niższych cen korzystają szersze i mniej zamożne sfery, lecz uczęszcza na nie także i ta publiczność, która zwykle zapełnia salę koncertową na zwykłych koncertach urządzanych w dnie powszednie. Ta publiczność, wypełniła po brzegi salę Starego teatru na wieczorku humorystycznym, oklaskując obie „Zimajerki" w nagrodę za pełne humoru a wytworne produkcye. Zarówno p. Adolfina Zimajer jak niemniej p. Helena Zimajer-Rapacka, znane są doskonale krakowskiej publiczności, która produkcye cenionych artystek przyjmuje z żywą sympatyą, ocena więc ich produkcyj byłaby zbyteczną. Rzadkim natomiast gościem i niemal nieznanym publiczności naszej, był p. Tadeusz Barącz. Wypełnił on pierwszą część programu wybornemi i wysoce zabawnemi produkcyami bawiąc publiczność imitowaniem włoskiego tenora bez głosu lecz z wyborną szkołą, takąż śpiewaczkę, wiedeńskiego Volkssängera itd. — W wieczorze tym wzięła udział wyborna orkiestra kap. Hocka. — Poważną, w całem znaczeniu produkcyą był występ śpiewaczki opery warszawskiej p. Józefiny Carnioli oraz p. Janiny Ładówny, znanej u nas sympatycznie pianistki. — Pani Carnioli jest jedną z tych zarówno wybornych jak i wytwornych śpiewaczek, rzadko słyszanych na estradach polskich, na których popisują się przeważnie śpiewaczki obce a szczególniej niemieckie. Artystkę rozporządzającą pięknym niosącym materyałem głosowym przewybornie ustawionym (p. Carnioli jest uczennicą prof. Horbowskiego) cechuje olbrzymia somma doświadczenia śpiewaczego i tej wrodzonej intelligencyi muzycznej, która daje słuchaczowi wrażenie prawdziwego artyzmu w produkcyi każdej śpiewaczki, bez względu na to co wykonuje. P. Carnioli posiada niezwykle piękną cantylenę, którą prowadzi linią równą, gładką i estetycznie zaokrągloną, podając frazę muzyczną skończenie piękną.

Smak wrodzony i głęboka muzykalność dają artystce możność przedstawienia utworów w formie o wysoce dystyngowanej i dającej słuchaczowi pełne zadowolenie estetyczne. — Jako pieśniarka stanęła p. Carnioli swą produkcyą bardzo wysoko, ujmując przy tem słuchaczy prześlicznie zaśpiewanemi Aryami, a między innemi wspaniale oddaną Aryą z op. Samson i Dalilla.— Kwiecie w wielkiej obfitości, oraz gorące oklaski, zmuszające artystkę do bisowań i naddatków, były rzetelnie zasłużoną nagrodą za artystyczną produkcyę i zachętą dla wytwornej śpiewaczki do powtórzenia w przyszłości swej produkcyi, — której towarzyszył wyborny akompaniator, p. Bolesław Wallek-Wallewski, ulubieniec wszelkiej śpiewającej rzeszy.

P. Janinę Ładównę dawno już nie słyszała krakowska publiczność — wytworna pianistka bowiem z wrodzoną jej skromnością usunęła się z artystycznej areny, ograniczając występy do koncertów w „Filharmonii" warszawskiej, oraz za granicą — Po hałaśliwych „objawieniach" sztuki pianistowskiej, praktykowanych przez współcześnie modnych w Krakowie pianistów i pianistki,— gra p. Ładówny, szukająca uzewnętrznienia piękna muzycznego w liniach pełnych łagodnego, iście kobiecego wdzięku — daje miłe uczucie wypocznienia i wysoce estetycznego wrażenia. Grając na instrumencie nieuporządkowanym i pobrzękującym, zdołała artystka ująć słuchaczy pięknie zagraną „Legendą Nr. 2" Paderewskiego, oraz z wdziękiem odtworzonemi utworami Chopinowskiemi.

Doskonałą pianistkę radzibyśmy częściej słyszeć z estrady i oklaskiwać ją tak szczerze, jak to czyniła publiczność wczorajsza za subtelne odtworzenie „Scen dziecięcych" Schumana i utworów Chopina. — Poza oklaskami były także kwiaty nagrodą dla artystki. *St. Bursa.*

**Z teatru miejskiego.** „Małgorzatka", której dwa pierwsze przedstawienia grano przy wysprzedanym teatrze, ukaże się po raz trzeci — we wtorek. W środę popularne przedstawienie komedyi Essmana: „Ojciec i syn". Czwartek — „Małgorzatka". Artyści teatru pracują nad wznowieniem komedyi Szekspira: „Wieczór trzech króli". Świetna sztuka ta ukaże się w piątek.

**Z teatru ludowego.** Wielką atrakcyą tego sezonu będzie bezwątpienia jutrzejsza premiera senzacyjnej sztuki p. t. „Pod gwiaździstą banderą", C. Danielewskiego. Temat, nadzwyczaj dowcipnie podchwycony z życia wychodźców amerykańskich, urozmaicony jest oryginalnymi śpiewami i tańcami. Dyrekcya czyni usilne starania, aby cała inscenizacya wypadła najefektowniej, na co złoży się cały szereg zupełnie nowych dekoracyi i kostyumów. Do atrakcyi wieczoru należeć będą również specyalnie sprowadzone amerykańskie elektryczne huśtawki, taniec murzyński, Cake Walk, oraz wiele wesołych kupletów. Prócz sympatycznego gościa p. C. Danielewskiego bierze udział w sztuce cały znacznie powiększony personal artystyczny.

Na wszystkie przedstawienia operetki „Pod gwiaździstą banderą" ceny miejsc będą nieznacznie podwyższone.

## Co słychać w mieście?

### Kalendarzyk na wtorek.

*Teatr miejski:* „Małgorzatka".
*Teatr ludowy:* „Pod gwiaździstą banderą".
*Koncert* w restauracyi J. Zawilińskiego i Króla przy ul. Karmelickiej

**Przyjęcie u prezydenta.** W salonach prezydenta miasta odbyło się w niedzielę wieczorem przyjęcie na cześć uczestników konferencyi posłów demokratycznych, w którem wzięli udział wszyscy uczestnicy konferencyi oraz obaj pp. wiceprezydenci miasta.

**Rękodzielnicy a powszechne ubezpieczenie.** W Izbie rękodzielniczej na Kotłowie odbędzie się we środę 13 go b. m. zgromadzenie rękodzielników w celu poinformowania się o rządowym projekcie powszechnego ubezpieczenia. Zebranie zagai poseł Edmund Zieleniewski, następnie posłowie dr Staniszewski, dr Petelenz i prof. dr Sikorski omówią szczegółowo postanowienia projektowanej ustawy.

**Sprawy miejskie.** W sobotę pod przewodnictwem prezydenta m. odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczej, na którem uchwalono przedstawić Radzie miasta wnioski o kreowanie dwóch nowych posad etatowych adjunktów dla budownictwa miejskiego i o utworzenie nowej komisyi aprowizacyjnej z łona Rady miejskiej. Nadto przyjęła sekcya na wniosek magistratu regulamin dla targów na konie. W końcu załatwiła sekcya prośbę Józefa Zadory Życińskiego, dyrektora wydz. obrachunkowego miejskiego o przeniesienie go w stan spoczynku.

**Ekspedycya krak. Tow. ratunk.** do Włoch nie odbędzie się, albowiem ambasador włoski w Wiedniu zawiadomił telegraficznie wydział Tow. ratunk., iż siły lekarskie we Włoszech są wystarczające.

**Poświęcenie nowej ochronki.** Uroczyste otwarcie i poświęcenie nowej ochronki, p. n. Amelii Klemensiewiczowej, na Grzegórzkach odbyło się w niedzielę po południu przy bardzo licznym udziale osób zaproszonych z Krakowa i obywateli grzegórzeckich, a Koło Pań T. S. L. stawiło się w komplecie. Poseł Petelenz, wiceprezydent Szarski, dyrektor magistratu Grodyński, r. Gertler i w. i. osób uświetniło piękną uroczyść swą obecnością.

Poświęcenia skromnej salki, przeznaczonej na ochronkę, dokonał ks. kanonik Rychlak, poczem przemówił w ciepłych słowach, wykazując niebezpieczeństwa, na które małe dzieci są narażone. Niebezpieczeństwa te usuwa troskliwa opieka w ochronkach, które dla ubogiej ludności są prawdziwem dobrodziejstwem. — Następnie p. Strokowa imieniem Koła Pań oddała ochronkę w ręce gminy Grzegórzek i Wielkiego Krakowa. — Rejent Klemensiewicz wzruszony dziękował za uczczenie pamięci swej żony dziełem, do którego ona za życia jeszcze dała inicyatywę.

Radca Gertler zaznaczył, iż celem T. S. L. jest niesienie oświaty pomiędzy lud, przez co chroni się go na kresach od wynarodowienia. Cel niesienia oświaty spełniają również ochronki, broniące dziecko robotnika przed zgangrenowaniem duszy. Nowej ochronce życzy mowca szczęśliwego rozwoju. — Jako przedstawiciel gminy Grzegórzek mówił p. Sławiński, wyrażając radość z obdarzenia Grzegórzek tak pożyteczną i potrzebną instytucyą, jaką jest ochronka. Oświadczenie, iż Rada gm. Grzegórzek uchwaliła na zbudowanie osobnego budynku dla ochronki 1000 kor., przyjęli obecni oklaskami. — Uznanie swe dla bogatej w owoce pracę Koła Pań T. S. L. wyraził prof. Mohr, członek „Macierzy" śląskiej. — Jako ostatni mowca zabrał głos pos. Petelenz. Zaznaczył on, iż Koło Pań T. S. L. dokonało ważnego dzieła, gdyż opuszczone dzieci znajdą teraz opiekę. Ale tego rodzaju skromne usiłowania nie są wystarczające. Opieka nad dziatwą jest wielką socyalną kwestyą, od załatwienia której nie mogą się uchylić gminy ani kraj. Ale regeneracya młodego pokolenia nastąpi dopiero wtedy, gdy wszyscy, jak jeden mąż, zrozumieją doniosłość opieki nad dziećmi i młodzieżą. Mowca życzy nowej ochronce: „Szczęść Boże!"

Uroczystość zakończyło odśpiewanie paru kolend przez nowych wychowanków. — Kilka osób z pośród zgromadzonych złożyło na ochronkę kilkadziesiąt koron.

**Odczyt.** We wtorek d. 12 b. m. odbędzie się w sali „Związku niewiast katolickich" pałac Spiski, odczyt p. M. Ruszczyńskiej: „O Wyspiańskim". Wstęp 50 hal., początek o g. 5 popoł.

Dochód z odczytu przeznaczony dla biednych, zostających pod opieką „Biura sprawdzań nędzy".

„Biuro sprawdzań" od szeregu lat znane ze swej działalności, zaopatruje paręset biedaków — rozdając bony na żywność, zapomogi pieniężne, garderobę i t. p., ponadto rozdano w b. r. na wilię 300 porcyi bezpłatnie z „Taniej kuchni" tegoż stowarzyszenia.

**Wychodźcy polscy w Stanach Zjednoczonych.** Na ten temat wygłosi odczyt staraniem Tow. pielęgnowania nauk społecznych p. dr. Z. Gargas w poniedziałek, d. 11 b. m. o g. 8 wieczór w sali Tow. roln. ul. Basztowa l. 6. — Goście wprowadzeni przez członków, mają wstęp wolny.

**Nadzwyczajne zgromadzenie** stow. kupców i młodzieży handlowej, które miało odbyć się wczoraj popoł. zostało odłożone z powodu niestawienia się wymaganej statutem jednej trzeciej członków, na niedzielę 17 bm. o godz. 3 popoł. Na porządku dziennym: Samopomoc młodzieży handlowej. Spoczynek niedzielny. Zajęcie się sprawą przeciążonych pomocników z działu korzennego. Uwolnienie pomocników handlowych z działu korzennego od zajęć kelnerskich. Zebranie odbędzie się bez względu na liczbę przybyłych.

**Wręczenie dyplomu honorowego.** Celem wręczenia dyplomu honorowego obywatela m. Krakowa prof. Maciejowi Jakubowskiemu udała się dzisiaj w południe do jego mieszkania deputacya Rady miasta złożona z prezydenta dra Leo, obydwóch wiceprezydentów dra Szarskiego i Sarego, oraz radców miejskich Bandrowskiego, Beringera, Domańskiego, Epsteina, Klemensiewicza, Pareńskiego i Ponikły. Dyplom został wykonany przez malarza Czajkowskiego i przy zachowaniu stylu archaicznego jest ozdobiony przez dwie ryciny przedstawiające zabawy młodzieży i prof. Jakubowskiego podczas operacyi. Na drugiej stronie znajdują się podpisy wszystkich radców miejskich.

**Z Pogotowia ratunkowego.** Karol Settner, 24-letni szewc, zgłosił się na Pogotowie z kilku ranami ciętemi na policzkach, które dosyć krwawiły. Kto mu je zadał, nie powiedział. Opatrzono go.

Antoninę Pelczarową, żonę feldfebla, ugryzł dość znacznie pies w wskazujący palec, który na Pogotowiu zabandażowano.

Ciernik Anna, zamieszkała przy ul. Bożego Ciała, podpiwszy sobie, pośliznęła się i upadła na bruk, odnosząc ranę na głowie, którą jej na Pogotowiu opatrzono.

Karol Wiktorczyk, 8-letni uczeń, upadł tak nieszczęśliwie na krawędź pieca, iż przeciął sobie czoło na długość 5 ctm. Siostry, przerażone krwią, zatkały ranę pajęczyną. — Dopiero ktoś rozumniejszy posłał chłopca na Pogotowie, gdzie mu ranę oczyszczono i obandażowano.

**Rozpaczliwy skok w Rudawę.** Jędrzej Maciejczyk, terminator u jednego z majstrów szewskich przy ulicy Rajskiej, lubił podobno przywłaszczać sobie znaczniejsze nawet kwoty, otrzymane za robotę od gości. Oczywiście, że zbierał za to setne plagi. W ostatnich dniach, bojąc się batów za jakieś przewinienia, zemknął bez śladu od majstra. Ktoś jednak doniósł w sobotę, że zbiegły terminator sypia na strychu ujeżdżalni pana Targoskiego. Zrobiono więc na niego obławę, chłopiec jednak wymknął się i począł uciekać. Ścigany dobiegł nad Rudawę, a widząc się zewsząd osaczonym, skoczył do wody. Dopiero gdy nie zobaczono, by wypłynął, dano znać straży pożarnej i policyi. Na miejsce wypadku przybył komisarz policyi Closman. Straż, mimo poszukiwań, nie znalazła chłopca we wodzie. Zachodzi obawa, iż nierozsądny Maciejczyk mógł się utopić, nie mogąc się oryentować we wodzie pociemku, chyba, że korzystając z ciemności, wydobył się na drugi brzeg i umknął niespostrzeżony przez nikogo.

**Wybuch gazu.** Wład. Zakrzewski i Franc. Czyżowski, robotnicy kolejowi ze Spytkowic, usiłowali w sobotę o godz. 9 wieczór ogrzać gaz świetlny, zamknięty w stalowym balonie, sądząc, iż gaz wskutek mrozu zamarzł. Skutki ogrzania były straszne, gdyż nastąpił wybuch, który stalową banię rozerwał, a robotników poranił. Zakrzewski jest cięższej ranny: ma dużą ranę na głowie i parę ran na nodze lewej. Czyżowski otrzymał ranę w rękę lewą. — Pogotowie po tymczasowem opatrzeniu odwiozło rannych na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

**Homoseksualizm w Krakowie.** Policya przed kilku dniami aresztowała niejakiego Bobkiewicza, obwinionego o czyny homoseksualne i następnie o usiłowania szantażu na kilku osobistościach w Krakowie.

**Znów włamywacz.** Do sklepu p. Weissa, wekslarza i handlarza pieczywem przy ulicy Krakowskiej, włamał się w nocy z 8 na 9 b. m. nieznany sprawca, wybiwszy w piwnicy dziurę i wyrwawszy podłogę do lokalu sklepowego. Szkoda wynosi kilkaset koron skradzionych w gotówce.

**Kradzieże.** Do pracowni Piotra Repetowskiego włamano się kilkakrotnie i nieznany sprawca kradł różne towary i pieniądze. Ostatnio włamał się w nocy z dnia 8 na 9 i pokradł kilkanaście kosztownie oprawnych książek. Sprawców tych systematycznych kradzieży udało się wykryć, a są to 18-letni Władysław Kalinowski i 17-letni Władysław Rataj. Aresztowano ich i osadzono pod kluczem. Zostaną oni odstawieni do sądu.

**Z Podgórza.** *Wywdzięczyła się.* Katarzyna Bielawska, praczka z Ludwinowa, przyjęła do siebie na nocleg 17-letnią Stan. Jedynak, przybyłą z Warszawy. Jedynak odwdzięczyła się za to skradzeniem bielizny i biżuteryi na szkodę 150 kor. z kuferka Bielawskiej, gdy ta wydaliła się z domu, lecz policya zaaresztowała złodziejkę i część łupu zdołała jej odebrać.

*Kradzieży skór* dopuścił się Wojciech Malarz, 57-letni włościanin z Wadowa, w składzie Markusa Scheuera, białoskórnika z ul. Bawół l. 8. Malarz zabrał pod nieobecność właściciela ze składu dużo cennych skór, z którymi wyszedł na ulicę, gdzie go jednak przytrzymano i oddano w ręce policyi podgórskiej. Wartość zabranych skór wynosiła 400 koron, właściciel nie ponosi jednak żadnej szkody.

Również aresztowała policya w Podgórzu Juliana Migałę za skradzenie piekarzowi Zielińskiemu koca z konia, wartości 30 kor. — Za skradzenie balii aresztowano znanego policyi złodzieja Poznedkiego.

**Podejrzana para.** Policya tutejsza aresztowała Annę Konopiak 32-letnią z Mielnicy służącą, od kilku




z **Licytacyi** nakupiłem 8.000 zegarków płaskich stalowych Remontoar, genewskie, systemu „OMEGA" i sprzedaję za zaliczką sztuka po kor. 8·—. Na żądanie wysyłam cennik darmo i opłatnie.

**JÓZEF FEIL, Kraków, ulica Grodzka 62/a**
poleca najtaniej **Wartościowe podarki** a mianowicie: zegarki, zegary, budziki, pierścionki, łańcuszki, szpilki, kolczyki złote i srebrne, łyżki, łyżeczki, srebrne cukiernice, oraz wszelkie inne wyroby ze złota, srebra i srebra chińskiego.

**Znakomite pączki** na maśle poleca cukiernia **BRZEZINY**, o każdej porze dnia świeże, oraz cukry deserowe.

Z poważaniem

**BRZEZINA, Kraków, Linia C-D. Telef. 646.**


2

miesięcy bez zajęcia, w której posiadania wykryła rewizya wielką ilość garderoby i pościeli pochodzącej prawdopodobnie z kradzieży. Konopiak posiadała cały kufer wykwintnej bielizny damskiej, oraz bogato haftowanej pościeli i kilkanaście szydełkowych powłoczek na jaśki z literami H. G. i T. J. Konopiak nie umiała wytłomaczyć się z posiadania tych rzeczy. Aresztowano również kochanka jej Teodora Mustelę, który trudnił się sprzedażą skradzionych rzeczy. Obydwojga osadzono w kozie.

## Opłatek w Kole Mieszczańskiem.

Tradycyjna uroczystość opłatka była jak zawsze tak i w tym roku świętem mieszczaństwa krakowskiego, piękną manifestacyą braterstwa i solidarności demokratycznej.

W wielkiej sali na Kotłowem obok przedstawicieli cechów krakowskich zgromadzili się reprezentanci wszystkich innych warstw mieszczaństwa i posłowie parlamentarni i sejmowi. — Przybyli prezydent Leo, wiceprez. Szarski, posłowie Staniszewski, Petelenz, Federowicz, poseł i burmistrz miasta Podgórza p. Maryewski, dyr. magistratu Grodyński i kilku radców miejskich etc. — Nadto przybyli bawiący w Krakowie z okazyi konferencyi posłów demokratycznych wiceprezydent miasta Lwowa dr Rutowski, wiceprezydent Koła polskiego Stwiertnia, poseł z miasta Lwowa prof. dr Roszowski. Przed łamaniem się opłatkiem przemówił do zebranych w podniosły sposób ks. kanonik Rychlak. Prezes Izby rękodzielniczej radca Kosobucki powitał zebranych, poczem zwracając się do pr. Leo, prosił go, aby dokonał tradycyjnego obrzędu wręczenia nowych bereł cechowych starszemu i podstarszemu cechu bronzowników, pp. Seipowi i Gregorczykowi.

Piękne te berła, srebrne, w ogniu złocone, wykonane zostały artystycznie przez majstrów Seippa, Gregorczyka, Jarrę, Kopaczyńskiego i Korosadowicza. — Ozdobione są herbami Krakowa i emblematami cechów, a zakończone, jedno orłem polskim a drugie koroną.

Prezydent dr Leo, przypominając tradycye cechowe, wskazał na chlubny rozwój i wysoki obecny poziom rękodzieła bronzowniczego w Krakowie i życząc cechowi dalszego pomyślnego rozkwitu wręczył berła pp. starszemu i podstarszemu. P. Seip odpowiedział w krótkich słowach, poczem zebrani zasiedli do stołów.

Szereg toastów rozpoczął radca Kosobucki, wznosząc na cześć gości toast w ręce wiceprez. miasta Lwowa dra Rutowskiego. Dr Rutowski pił na cześć mieszczaństwa krakowskiego, pozdrawiając je imieniem mieszczaństwa lwowskiego.

Wiceprezydent Koła polskiego poseł Stwiertnia podnosząc zasługi mieszczaństwa wskazał, że jego pracowite dłonie w pierwszym rzędzie przyczynią się do odrodzenia ojczyzny.

Członek Koła mieszczańskiego p. Niedzielski wzniósł toast na cześć prez. Leo, który niestrudzoną pracą dla dobra miasta przodnje mieszczaństwu. Prez. dr Leo pił zdrowie „dobrego i kochanego sąsiada" p. Maryewskiego, wyrażając nadzieję, iż przyszłe lata zespolą Kraków z Podgórzem dla korzyści obu bratnich miast. Burmistrz Podgórza w dowcipnej odpowiedzi zaznaczył, że „najmilszym stanem jest narzeczeństwo" i że w tym stosunku „narzeczeństwa" Podgórze do Krakowa na razie zostać pragnie. Poczem imieniem szczerze demokratycznego Podgórza pił zdrowie demokracyi krakowskiej w ręce posła Petelenza. Poseł dr Petelenz toastował na cześć duchowieństwa. P. r. Kosobucki wzniósł toast na cześć prasy, a ks. proboszcz Rychlak zakończył ucztę staropolskiem „Kochajmy się".

Na zaproszenie p. naczeln. straży Nowolnego goście lwowscy i większa część zebranych udała się następnie na strażnicę, gdzie była świadkiem alarmu. Prez. dr Rutowski zwiedził urządzenia straży i wyraził się z wielkiem uznaniem o sprawności jej manewrów.

### Repertuar teatru miejskiego:

Środa: „Ojciec i syn".
Czwartek: „Małgorzatka".
Piątek: „Wieczór Trzech Króli".
Sobota: „Djabeł".
Niedziela pop.: „Betleem polskie".
Niedziela wiecz.: „Djabeł".

### Repertuar teatru ludowego:

Środa: Zamknięty.
Czwartek: „Warszawa w nocy".


**Dwa pewne środki przeciw zpierzchnięciu rąk i twarzy:**



**Mydło „lecznicze" MALINOWSKIEGO**
z zapachem wody kolońskiej i
**PHILODERMINE**
(Cena 70 h.)
**Skutek niezawodny, lecz żądać wyrobów *Malinowskiego*.**


## Sprawy bałkańskie.

Austrya zatem zapłaci i w Konstantynopolu; wiadomość ta „wywołała dobre wrażenie!"

Minister Aehrenthal puścił w świat oficyalną wiadomość, że półtrzecia milionów funtów tureckich Turcya jakby miała już w kieszeni. Jest to *minimum* oczywiście, choć rządowy komunikat twierdzi, że *maximum*. Austrya pewno coś jeszcze dołoży.

Min. Aehrenthal puszcza oficyalnie tę wiadomość, aby wysondować, jakie wrażenie uczyni na podatnikach austryackich fakt, że około 100 milionów koron trzeba będzie zapłacić. Znaleziono dowcipną formę odszkodowania „za dawne dobra tureckie położone w Hercegowinie".

Bez gotóweczki bowiem nie szły Pallavicinie-mu pertraktacye ani rusz, choć groził tyle razy wyjazdem a nie wyjechał. Turczynowie wezmą miliony i dopiero wtedy zaczną gwarzyć o zaprzestaniu wojny, uśmierzeniu bojkotu i bliższych stosunkach z Austryą. Bez pieniędzy nie szło to wszystko.

I jeżeli Turczynowie przygotują królowi Edwardowi w Stambule w połowie lutego takie przyjęcie, to Edward zasłużył na nie. Upokorzył Austryę, wydusił na Austryi miliony, wyrugował towary austryackie z Lewantu, sam zarobił i drugim dał zarobić.

*Telegramy „Nowin".*

**Konstantynopol.** Austro-węgierski ambasador Pallavicini podjął wczoraj po ukończeniu uroczystości Bajramu na nowo rokowania z wielkim wezyrem i na podstawie otrzymanych nowych instrukcyj przedłożył Kiamil-baszy następujące warunki:

Austro-Węgry utrzymują swoje propozycye co do zawarcia traktatu handlowego, w którym z góry **zgadzają się na podwyższenie ceł tureckich z 11 proc. na 15 proc. i na zaprowadzenie pewnych monopolów.**

Co się tyczy kilkakrotnie wyrażonego życzenia Turcyi w sprawie odszkodowania za utratę praw zwierzchniczych Bośni i Hercegowiny, rząd austro-węgierski w ten sposób życzeniu temu czyni zadość, że oświadcza gotowość zapłacenia rządowi tureckiemu tytułem odszkodowania za byłe tureckie państwowe dobra położone w Hercegowinie sumy **półtrzecia miliona funtów tureckich.**

**Konstantynopol.** Onegdajsze oświadczenie ambasadora austro-węg. margr. Pallaviciniego, iż Austrya gotową jest zapłacić **2·5 mil. funtów tur.** (= 60 milionów kor.) za byłe tureckie domena państwowe w Bośni, wywołało w Porcie bardzo korzystne wrażenie. W. wezyr przedłożył wczoraj propozycyę Radzie ministrów i obiecał dziś lub jutro dać odpowiedź, poczem **rozpoczną się rokowania na podstawie propozycyi.**

Jak się zdaje, Porta początkowo chciała żądać wyższej kwoty, ale wobec oświadczenia, że kwota ta stanowi maximum, nie będzie to uczynionem i przeważa chęć rychłego **przywrócenia z Austryą przyjaznych stosunków.** Krok Austryi znajduje ogólnie wielki poklask. Jednomyślnie panuje mniemanie, że obecnie rychło przyjdzie do porozumienia.

### Turcya chce więcej!

**Konstantynopol.** „Jeni Gazeta" donosi, że oferta austryacka co do odszkodowania 2 i pół miliona funtów na wczorajszej radzie ministeryalnej **została definitywnie odrzuconą.**

„Ikdam" potwierdza tę wiadomość również, „Tanin" zaś donosi, że rząd austro-węgierski nie czyni zadość rządowi tureckiemu, który domaga się odszkodowania nietylko za **domeny tureckie** w Bośni, ale i za **udział w długach państwowych.**

### Urzędowe zaprzeczenia.

**Wiedeń.** C. k. Biuro korespondencyjne donosi z miarodajnego źródła, że powyższe wiadomości z Konstantynopola pozbawione są potwierdzenia.

### Czarnogóra i Serbia.

**Cetynia.** Rada ministrów uchwaliła wysłać radcę sekcyjnego Josnowicza w towarzystwie wyższego oficera do Belgradu z prośbą o nową subwencyę dwóch milionów franków, albowiem Czarnogóra nie jest w stanie z własnych funduszów utrzymać obecny kontyngent wojskowy na stopie wojennej.

### Strzały na pograniczu.

**Serajewo.** Według wiadomości z Srebrnicy przed kilku dniami dała serbska straż skarbowa ognia do bośniackich włościan, którzy w lesie koło Popowicko Polje na lewym brzegu Driny drzewo zbierali. Na szczęście nikt nie został trafiony, gdyż chłopi zaraz po pierwszym strzale schronili się za drzewa, a następnie zawiadomili najbliższy posterunek żandarmeryi.

### Król angielski w Konstantynopolu.

**Konstantynopol.** Wiadomość, że król angielski z żoną w powrocie z Aten przybędzie do Konstantynopola w drugiej połowie lutego, sprawdza się.

## Na gruzach Kalabryi i Messyny.

**Reggio di Calabria.** Wczoraj szalała tu gwałtowna burza.

**Messyna.** Znowu nastała **niepogoda**. Deszcz pada strumieniami. Ponawiają się też trzęsienia ziemi, lecz lekkie. Wojsko kontynuuje poszukiwania za jeszcze żyjącymi pod gruzami. Znaczna część wojska jest zajęta przy budowie baraków, w których będą pomieszczone urzędy, przyszły garnizon i ludność. Stan zdrowotny zadowalniający. Panuje zupełny porządek.

### Żniwo śmierci.

**Rzym.** Według szczegółowych obliczeń skutkiem trzęsienia ziemi zginęło:

**W Messynie 108.000, w Reggio 31.000, w Palmi 4.500,** w Milazzo 1.300, w Bagnara 800, w Villa San Giovanni 3.700, w Ilaro 3 300, w Scilla 2.800, w pomniejszych wioskach ponad 3.000 — razem około **160.000 ludzi.**

Rannych jest drugie tyle. Do tego trzeba dodać, że kolosalna liczba rannych zmarła już w drodze do szpitalów i w szpitalach.

## Telegramy „Nowin".

### Bummel w Pradze.

**Praga.** Wczoraj w południe odbył się znowu na Przekopach bummel, przy udziale 200 niemieckich studentów, w zupełnym spokoju.

### Katastrofa w kościele.

**Litten.** (Szwajcarya). W sąsiedniej wiosce Nax runęła podczas nabożeństwa w kościele powała. Według dotychczasowych wiadomości zginęło 40 osób a 60 odniosło okaleczenia.

### Urwanie się góry.

**Genua.** Na drodze do Albisola usunęła się góra i zasypała obóz 10 cyganów. 6 z nich wydobyto nieżywych a 4 ciężko pokaleczonych.

### 13-letni student mordercą dziewcząt.

**Praga.** W miejscowości Radessowice koło Pragi odkryto straszną zbrodnię. Kiedy żona chałupnika Nowaka wróciła do domu, znalazła swoją 6-letnią córeczkę zamordowaną około pieca. Głowa została prawie odcięta od tułowia a brzuch zupełnie otwarty. Początkowo posądzano o popełnienie zbrodni ojca dziewczynki Antoniego Nowaka, który też został aresztowany. Nowak udowodnił swoje *alibi*.

W czasie obdukcyi zwłok została w biały dzień na ulicy zamordowana druga dziewczyna przez jakiegoś młodego człowieka. Kiedy trzyletnia Marya Smutna widząc mord podniosła krzyk, chwycił ją zbrodniarz i zadał jej ciężki cios w ramię. Była to trzecia ofiara.

Gdy krzykiem dzieci zaalarmowana została cała wieś, złoczyńca uciekł do lasu. Po długich poszukiwaniach dopiero zdołano go schwytać. Jest nim 13-stoletni student Józef Skala.

Skala przyznał się do popełnienia zbrodni; wyznał również, że zamordował także dwie inne małe dziewczynki, siostry Smutnówne. Z zeznań jego wynika, iż cierpi on na uderzenia krwi do głowy. Według zeznań świadków zawsze było dlań przyjemnością zabijanie zwierząt i widok krwi. Jest to zupełnie zwyrodniały epileptyczny chłopak.

## ZE ŚWIATA

**Nowa afera Klofacza.** Około osoby posła Klofacza snuje się bardzo tajemnicza historya. Z Belgradu nadszedł do tutejszej organizacyi młodzieży narodowo-socyalistycznej, zostającej pod wodzą Klofacza, telegram tej treści: „Pieniądze są już w drodze". Podpisana „organizacya serbskiej młodzieży". Telegram zatrzymano i wdrożono śledztwo. Władze są zdecydowane do największej energii. — Poseł Klofacz oświadcza, że telegram jest sfałszowany i pochodzi od ajenta prowokacyjnego. Wymienia nawet niejakiego Maseka i przytacza jego list, z którego ma wynikać, że Masek jest płatnym ajentem. (Sprawa wyjaśniła się jako niezręczna prowokacya w celu skompromitowania Klofacza. *Przyp. red.*).

**Ostrożnie z przepisami niemieckimi.** W ostatnim numerze „Fotografa warszawskiego" pan St. Stępiński z Krakowa ostrzega fotografów przed bezkrytycznem stosowaniem różnych przepisów, zamieszczanych w niemieckich czasopismach fotograficznych. Wypróbował on ich wiele i doszedł do wniosku, że przynajmniej w 7/10 są one bezmyślnym przedrukiem niewypróbowanej fantazyi pierwszego autora.

Ale nielepsze od czasopism są podręczniki fotograficzne niemieckie, np. dra F. Stolzego „Katechizm robót w laboratoryum przy postępowaniu negatywnem", uznany za dzieło „poważne".

P. Stępiński znalazł w tym „podręczniku dla uczniów i pomocników" cały szereg „niespodzianek", które przytacza. Niektóre przepisy zbijają się wzajemnie, inne przeczą najnowszym wynikom wiedzy fotograficznej, wiele z nich zawodzi. Oprócz tych licznych błędów, „dzieło" nieprzyjemnie czuć reklamą dla produktów pruskich, reklamą ciosaną, niezgrabną, niemiecką.

Z powyższego p. Stępiński wyciąga wniosek, że „nie należy nigdy wierzyć na ślepo przepisom, zwłaszcza niemieckim, ale krytycznie je rozważać i ostrożnie próbować, bo — szkoda pracy i pieniędzy".

### Nadesłane


Odznaczony złotym medalem i wielkim krzyżem
**ZAKŁAD POGRZEBOWY**
**Józefy HORAKOWEJ**
**w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telef. 248,**
**Filia: Zwierzyniecka 32.**
Kierownik: p. Antoni Horak.
Ceny nader umiarkowane — Wiele podziękowań.

**Kilka pokoi** elegancko umeblowanych, elektr., łazienka, kuchnia, fortepian itd. do wynajęcia na kilka miesięcy pod korzystnymi warunkami.

Wiadomość ul. Batorego 22, I piętro (drzwi na prawo).


# PRZEWRÓT.

10 *Powieść z najbliższej przyszłości,*
*przez Ludwika Szczepańskiego.*

Ciąg dalszy.

— My rękodzielnicy i przemysłowcy gotowych pieniędzy nie mamy — a teraz przecie żaden żyd nawet na sto procent nie da pożyczki! Skoro rząd uczynił z Krakowa twierdzę, niechże teraz ponosi skutki i troszczy się o ludność i nie da jej ginąć z głodu. My, ani nasze żony nie ruszymy się z miasta!

Także reprezentant robotników socyalistycznych wołał z wielkim ferworem, że gmina musi zająć się zaopatrzeniem żon i dzieci robotników powołanych do służby wojskowej.

— Już dzisiaj ludność głodem przymiera, bo od dni kilku ceny środków żywności podwoiły się! Tej gospodarce trzeba natychmiast kres położyć, wszystkie ceny głównych artykułów muszą być oznaczone przez komisyę gminy! A rodziny robotnicze, pozbawione możności zarabkowania, muszą od jutra już otrzymywać racye żywności na koszt rządu. Wzywam Radę, aby stanowczo zaprotestowała przeciw wydalaniu ubogiej ludności z obrębu twierdzy. Toż na całym obszarze Galicyi za kilka dni nie będzie kawałka ziemi, na którym by można bezpiecznie przebywać. Właśnie w Krakowie pobyt jest względnie bezpieczny i co do mnie wątpię, aby oblężenie, podjęte przez armię rosyjską, mogło być groźne. Niezapominajcie panowie, że na tyłach tej armii wybuchnie rewolucya, że wojna ta wskrzesi w Petersburgu, Moskwie i Warszawie ruch wolnościowy! Wojna ta przyczyni się do ostatecznej zagłady hydry reakcyjnej w Rosyi. Warszawa czuwa, moi panowie!

— Tak i bataliony pruskie będą powołane do zrobienia porządku w czuwającej Warszawie, gdyby siły rosyjskie po temu nie wystarczyły! — krzyknął jeden z radców. — Czyż nie rozumiecie, że Prusy, wciągając Rosyę do tej wojny, zamierzają oddać Rosyi Galicyę, ale chcą zagarnąć część Królestwa z Łodzią? Wszczynając ruch rewolucyjny w Królestwie, wywołacie tylko tylko interwencyę pruską i pogrążycie kraj w nowy odmęt nieszczęść.

Powstał hałas nieopisany. Dzwonek prezydenta po chwili uciszył burzę.

— Panowie — zabrzmiał spokojny głos prezydenta — nie czas na spory. Chwila jest nader ważna i wymaga najenergiczniejszej i najspieszniejszej akcyi. Jutro lub pojutrze komunikacya na zachód i wschód może już być przerwana, bo korpusy rosyjskie koło Ujścia-Solnego i Krzeszowic forsują przejście. Pozostanie nam otwarta tylko droga na południe, skąd jedynie będziemy mogli sprowadzać prowiant do miasta. Wnoszę, aby Rada miasta ogłosiła się *in permanentia* jako ciało doradcze przy komendzie twierdzy i utworzyła wydział centralny i komisye aprowizacyjne. Spodziewam się także, że panowie radcy, których obecność w mieście w tej ciężkiej chwili jest pożądana, nie opuszczą posterunku i pozostaną w mieście.

Rada powzięła odpowiednie uchwały i postanowiła w pierwszym rzędzie zakrzątnąć się około zgromadzenia potrzebnej ilości żywego bydła, zapasu zboża, cukru i węgla. Jak obliczono, wołów, cieląt i świń potrzeba było zgromadzić w obrębie twierdzy przeszło trzydzieści tysięcy sztuk, aby ludność i wojsko nie cierpiały skutkiem braku świeżego mięsa w ciągu trzech miesięcy przypuszczalnego oblężenia. Bydło to, rekwirowane z pomocą wojska z całej okolicy, mogło na razie mieć paszę na Błoniach, na trawnikach plantacyjnych i stokach Kopca Kościuszki i na pastwiskach gmin podmiejskich.

(Ciąg dalszy nastąpi).


# IGNACY SOBOLEWSKI

## w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

**Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.**

Towar doborowy. Ceny umiarkowane. UWAGA: Magazyn w niedzielę i święta zamknięty.

# Zygmunt Wieczorek

**Kraków, Sukiennice 29.**

Najlepsza bielizna męska.
53 Najmodniejsze krawatki.
Najlepsze rękawiczki.

**Bardzo niskie ceny.**

---



**ZAKŁAD artyst.-kamieniarski i budowlany Józefa Kuleszy**

naprzeciw cmentarza w w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759. 49

---

Najlepsze i najtańsze źródło zamówień



na wszelkiego rodzaju towary muzyczne jako to: Harmonje, cytry, flety, maszyny mówiące i t. p. po najtańszych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce 4·80, 5·50, 6·00, 6·60, 7·60. Smyczek K. 0·80, 1·—, 1·40, 1·80 i 2·—. Najlepsze ręczne harmonije K. 4·80, 5·20, 5·40, 6·20. Cytry koncertowe K. 15·—, 18·—, 25·—. Cytry akordowe K. 3·50, 4·—, 6·—. Bez ryzyka. Zamiana dozwolona albo zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANS KONRAD w Brüx, Nr. 1183 Czechy.** Bogato illustrowany główny cennik z 3.000 rycin wysyła na żądanie darmo i opłatnie. 89

---

# Mleczarnia Warszawska

**I RESTAURACYA Adolfa GAUGUSCHA**

w Krakowie, ul. Wiślna l. 8, róg ulicy Gołębiej

poleca

**na czas karnawału od godz. 6-tej rano**

znakomity

# Barszcz

oraz Bigos; wydaje również bardzo smaczne obiady w abonamencie (Obiad z 4 dań 10 biletów abonentowych kor. 12). 92

---

# Steckenpferd

# Liliowe mydło mleczne.

21

**Najłagodniej działające na skórę.**

---

PIERWSZORZĘDNY

# Zakład pogrzebowy

## A. Szafrańskiego

**ul. Mikołajska l. 16. (sklep).**

**Mieszkanie ul. św. Krzyża 3. Telefon Nr. 51.**

Dla niezamożnych daleko idące ustępstwa. 65

---

Nakładem **KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie** ulica św. Jana l. 6 (Hotel Saski). Telefonu Nr. 708.

wyszło z druku dzieło: 50

# Jasełka (Szopka)

Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolend, kantyczek i melodyj chorału polskiego zestawił

**Ks. Leonard Solecki,** proboszcz o. ł. w Brzeżanach.

**Wydanie V-te poprawne z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii w ozdobnej oprawie.**

Za nadesłaniem 6 Kor. 60 hal. wysyła franco powyższa księgarnia.

---

**Drobne Ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu minimum 50 halerzy.**

---

**Krawiec** z Warszawy przyjmuje wszelkie zamówienia nowe, popraw.a zły krój, reperuje czyści i prasuje po cenach konkurencyjnych. **Jan Wieczyński**
64 Krowoderska l. 42 (sklep).

---

79

# Dr. Mikiewicz

**adwokat, Grodzka l. 4.**

---

**Poszukiwane.**

**Młoda** wdowa poszukuje zajęcia jako sklepowa panna lub przy familii, do szycia domowego. Wiadomość u p. Kudasiewiczowej ul. Poniatowskiego 4 (parter). 82

**Wdowa,** lat 30, wyjdzie za mąż za człowieka na stanowisku stałem. Łaskawe zgłoszenia do Administracyi „Nowin" pod: „Wdowa". 106

# Maszynista

Zdolny i dobry ślusarz mogący się wykazać dobremi świadectwami i dłuższą praktyką w parowych fabrykach cegieł i dachówek znajdzie posadę od 1-go lutego b. r. Cegielnia parowa i fabryka dachówek **Broch i Lewenstein w Tarnowie.** 109

**Leśnego** na ordynaryę, trzedwego i uczciwego przyjmie zarząd lasów w Dabrowie pow. Brzezie. 110

---

# Świetny interes

dla szewca potrzebny kapitał około 2.000 koron. Wiadomość: L. P. 101 poste-rest. Krzeszowice. 113

**Poszukuję** inteligentnej nauczycielki (nauczyciela) języka rosyjskiego. Retoryka 13, drzwi 10 od 4—6. 115

**Do sprzedania.**

**Dom** murowany, dachówką kryty, o 4-ech ubikacyach, piwnicach, drewutni, z ogrodem owocowym i jarzynowym w Tenczynku, blisko Krzeszowic, za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wiadomość: **Franciszek Wójcik** w Tenczynku. 112

Dobrze prosperujący **sklep spożywczy** w Krakowie, przy ul. ruchliwej, jest zaraz do sprzedania. Wiadomość: w sklepie p. **Nasalika** w Krakowie ul. Karmelicka. 1 8

---

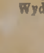
# PĄCZKI

**po 6 hal.**

dostać można w fabryce ciast i tortów, prowadzonej pod osobistym zarządem

**Romualda Pieczarki, 15 Poselska 15.** 77

---



# F. Pamm, Kraków

**ul. Zielona l. 3.**

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3.000 ilustr. zegarków, towarów jubilerskich i muzycznych. 62

---

L. 196.

# Obwieszczenie.

Magistrat miasta Podgórza odda w przedsiębiorstwo do wykonania umundurowanie z wyrobów krajowych służby miejskiej a mianowicie:

a) jeden płaszcz dla woźnego,
b) jedno ubranie dla tegoż,
c) 27 bluz granatowych,
d) 27 spodni sieraczkowych dla policyi.
e) 18 bluz dla straży ogniowej,
f) 18 par spodni dla tejże (sieraczkowych),
g) 4 pary spodni dla woźnych.

Próbki materyi należy okazać w Magistracie.

Ostemplowane na 1 kor. oferty mają być wniesione do Magistratu do dnia 20 stycznia 1909.

Burmistrz:
*Fr. Maryewski.*

---

# Korzystny interes!

107

Stary dom parterowy 4 pok. kuchnia, łazienka, wodociągi, gazowe oświetlenie, z parcelą budowlaną 178 sążni kwadr. w śródmieściu, — przebudowa wolna 18 lat od podatku tanio do nabycia. Zgłoszenia: A. H. poste-rest. Kraków.

---

**Bez nauczyciela**

bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym

**„AKKORDEONIE"**



grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem K 2·50, 3 sztuki K 7·—. Akkordeon najlepszego gatunku z doskonałymi tonami K 3·60. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD** dom przesyłkowy instrumentów muzycznych w Brüx Nr. 1174 (Czechy). Bogato ilustr. główny cennik z przeszło 5.000 rycinami darmo i opłatnie. 87

---

# Panny

uzdolnione w ekspedycyi sklepowej poszukuje zaraz fabryka wyrobów masarskich

**Józefa Bialika**

w Krakowie, ulica Floryańska l. 51. 72

---

# Fonografy i Gramofony

bez zarzutu funkcyonujące dostarcza po najtańszych cenach fabrycznych **HANNS KONRAD, c. i k. nadworny dostawca w Brüx Nr. 1072 (Czechy).** Fonografy z 2 walcami Kor. 9·—. Gramofony grające 2 kawałki K. 22. Proszę żądać mój bogato ilustrowany **główny katalog o 3.000 rycin darmo i opłatnie.** Wysyłka za zaliczką **Bez ryzyka!** Zamiana dozwolona. 70

---

Znakomita

# Herbata z wieżą

wszędzie w kraju do nabycia.

Rok założenia 1853.




Rok założenia 1853.

**Szarski i Syn**

w Krakowie. 44

---

**Puzon jerychoński.**



Wspaniała zabawka dla młodych i starych, zwłaszcza dla towarzystw, wycieczek, stowarzyszeń, oddziałów wojskowych etc. Sporządzona z doskonałego aluminium wywołuje kolosalne wibracye ludzkiego głosu jedli się w nią śpiewa, **bez najmniejszych znajomości muzyki. Wysoce oryginalny i doskonały środek do zabawy, za sztukę 55 halerzy — 3 sztuki K. 1·50.** Wysyła za poprzedniem nadesłaniem należytości (w markach wszystkich krajów) c. i k. dostawca dworu **HANNS KONRAD, Dom wysyłkowy towarów muzyczn. w Brüx nr. 1173** (Czechy). Bogato illustrowane katalogi główne z przeszło 3.000 rycin wysyła się na żądanie gratis i franco. 86

---

**Ceny konkurencyjne!**



Główna reperacya zegarka K. 1·60. Wielki wybór zegarów szwajcarskich biżuteryj.
**Zastępstwo fabryki gramofonów i płyt.** Gramofony od K. 20. Za werki gwarancya. Płyty duże podwójne od K. 2·50. Centralna zamiana płyt. Gramofon duży z 10 płytami dużemi podwójnemi K. 50·—. Tylko u **Józefa Felgenbauma,** zegarmistrza w Krakowie, Bracka 11. 114

---

# „Merkury"

Gazeta Losowań i Handlowa.

**Dokładne wykazy wszystkich ciągnień.**

**Regularny dział handlowy i giełdowy.**

**Bezpłatny dodatek dn. 15 stycznia.**

**„Rocznik finansowy".**

**Prenumerata całoroczna 3 Kor. 60 hal**

**półroczna 1 Kor. 80 hal.**

**Adres:**

**Admin. „MERKUREGO" w Krakowie, Rynek gł. 5.** 50

---

# Wincenty Satalecki

**w KRAKOWIE**

ulica Floryańska 18—20

poleca

uznane ogólnie za najlepsze w smaku

**SZYNKI**

oraz wszelkie inne wędliny niezrównanej dobroci i wielkie zapasy smalcu i słoniny.

Zlecenia uskutecznia odwrotnie. Cenniki szczegółowe na żądanie opłatnie. 45

---

Pl. Maryacki 1.

# Karol Czaplicki, jubiler, pl. Maryacki L. 1.

zawiadamia Szan. PT. Publiczność

**o otwarciu swej filii w Rynku głównym l. 7.**

Oba magazyny zaopatrzone w najgustowniejsze towary. Srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. — Reperacye uskutecznia się bardzo szybko i dokładnie. — Złoto, srebro i drogie kamienie kupuje lub przyjmuje w zamian. 108

Rynek główny 7.

---

# PALARNIA KAWY




poleca częściowe i hurtownie wyborowe gatunki

**Kawy palonej**

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

**M. JAWORNICKI.**

---

# Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

# Jana WOLNEGO

**w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,**

tuż przy placu Szczepańskim

Telefon Nr. 551,

Filia: ulica Kopernika l. 6. 25

---

# KALOSZE

**petersburskie na buciki fasonu amerykańskiego.**

# Pantofelki domowe.

# Smarowidło

**nieprzemakalne na obuwie.**

# PODKŁADKI

gumowe pod obcasy.

**Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe i t. d.**

polecają 94

# Reim i Spółka, Kraków.

---

Lecznica chirurgiczna i Instytut Roentgenowski

# Dra Artura Frommera

Oddzielne ambulatoryum dla mniej zamożnych osób.

**Gimnastyka szwedzka lecznicza.**

**Kraków, ul. św. Tomasza 18, I p., Telefon l. 81** (róg ul. Floryańskiej).

**Ordynuje od godziny 9—11 i od 3—4.**

---

Adr. Telegrf. Hawełka, Kraków. Nr. Telef. 330.

# Na Karnawał

poleca

# A. HAWEŁKA

1374

**w Krakowie, ces. i król. Dostawca Dworów**

Kawior niesolony; **Ryby morskie:** Homary, Langusty, Krewetki; **Ostrygi** ostendzkie; Sigi, Łososie, Sandacze, Karpie, Liny; **Majonezy** i **Galarety** z wszelkich ryb; Zwierzyna i ptactwo dzikie; **Kapłony** i **Pulardy** styryjskie; Pasztet z dziczyzny, **Pasztet rybny;** Jabłka i **Gruszki** tyrolskie, „Calville" francuskie, **Winogrona** świeże; **Miód** kuracyjny; **Bakalie;** Owoce kandyzowane francuskie („Fruits assortis glaces); Stara Żytniówka; Smaczne **Wina** węgierskie.

**Wysyłki na prowincyę uskutecznia odwrotnie.**

---

# Kurs przygotowawczy

do egzaminów z rachunkowości kasowej, państwowej i kupieckiej, składanych w Wydziale kraj. w c. k. Namiestnictwie i w c. k. Akademii handl. we Lwowie został otwarty i obejmować będzie następujące przedmioty:

1) Rachunkowość kasową.
2) Rachunkowość państwową ogólną i kupiecką.
3) Buchalteryę pojedynczą i podwójną.
4) Korespondencyę kupiecką i prace kantorowe.
5) Stenografię, kaligrafię, język niemiecki i język włoski.

Dla pań osobne godziny. — Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Wykłady objął rutynowany egz. nauczyciel rachunkowości państw.

*Henryk Gottlieb*

zaprzys. rzeczoznawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym i egzamin. nauczyciel rachunkowości państw.

63 Kraków, ulica Dietlowska l. 66, II piętro.

---

# Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.

**„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".**

Zawiera dowody życia zagrobowego; sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.

**Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.**

Do nabycia w Administracyi „Nowin" **Kraków, Rynek gł. l. 8.**

---

# Mimo znacznego podrożenia kaloszy

sprzedaje największy dom obuwia znanej w świecie firmy

**Alfreda Fränkla Sp. kom.**

**w Krakowie, skład główny: Rynek 14**

**Kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach.**

| | |
|---|---|
| Kalosze męskie . po K 4·50 | Kalosze męskie „Slipery" po K 5·20 |
| Kalosze damskie po K 2·80 | Kalosze damskie „ po K 3·90 |
| Kalosze dziecięce po K 2·30 | Kalosze dla panienek . . po K 2·60 |

**Uwaga:** Największy wybór męskich, damskich i dziecinnych bucików po niskich, stałych fabr. cenach. Zastępca L. Steigler. 1226

---

# Bibułki w książeczkach „Pobudka"

wyrobu

**Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie**

**są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.**

Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16


Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk. W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. Nowaka.